

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.
Biura redakcyi: ul. Sykstuska 1. 40, I piętro
otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w połud.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE
przyjmują: we Lwowie: Administracja „Gazety
Narodowej“ ulica Kopernika 7 biuro Sokołowskie

Z pod berła niemieckiego.

Berlin 8 kwietnia.

Niemcy będą przez jedną godzinę bez reprezentacyi.

Przed pięciu laty ukończono wybory do parlamentu o godzinie 6. O godzinie 6 dnia 16 czerwca kończy się więc mandat obecnego parlamentu, a wybory nowe zakończą się dopiero o godzinie 7.

Na końcu ubiegłej sesyj sejm, parlamentu i izby panów znów była polska debata. W parlamencie odniosło „kolo polskie pewne moralne zwycięstwo, dzięki wymowie i taktowi p. mecenasa Dziembowskiego i dr. Komierowskiego.

Chodziło o zakaz zmieniania nazwisk polskich kobietych w urzędach stanu cywilnego. Na rozkaz HKT zaczęły one zmieniać i zapisywać nazwiska cerek bez zmiany a więc na skł, n. p. Marya Brzezińska. Otóż parlament to potępił znaczną większością mimo opozycy komisarza rządowego. Wielu konserwatystów niemieckich głosowało za wnioskiem polskim.

Zastępcę ma p. Dziembowski niezawodnie. Nie wiem, czy który inny z posłów, mówiących w ostrym tonie, byłby izbę zjednał i przekonał.

W sprawie protestanckiej propagandy w szpitalach dykaniszek, które nie tylko, że biblie rozdają, ale chorych na nabożeństwa protestanckie przymuszają, odezwali się ks. prałat Stychel i ks. prałat Jazdzewski i również uzyskali od ministra przyrzeczenie zbadania sprawy.

W ostatnich dniach była na porządku dziennym propozycja tak zwanych „Out-Marken Zulagen“ tj. dodatku do pensyj zasłużonym urzędnikom i naukowcom w polskich prowincjach. Przeważnie mówili dwa czy nawet trzy razy p. Głęboki. Pan Głęboki jest dobrą mową, ma przytomność, odpowiada łatwo, włada doskonale językiem niemieckim. Jest jednak rodzajem mowy krańcowego i ludowego. W obydwóch naszych dziennikach w „Dzienniku Poznańskim“ i „Kuryerze Poznańskim“ pojawiły się pewne krytyki i wątpliwości co do stosowności wystąpienia a nawet mówienia nie dla izby ale dla popularności w kraju. Tyczyło się to oczywiście końcowego ustępu, w którym p. Głęboki mówił o „orle białym, który ma złamane skrzydła i wypoczywa.“

Frazes taki daje pozory Niemcom do oskarżania nas o chęci oderwania się od Prus, więc może lepiej by było ich unikać, jako zupełnie niecelujących z przyjętem stanowiskiem Koła polskiego, które ma zawsze za podstawę traktaty wiedeńskie i na nich prawa nasze opiera.

W tej samej materji mówił w izbie panów p. Kazimierz Chłapowski. Zwykle izba ta drzemie wśród spokojnego biegu dyskusji i uchwała bez opozycji propozycje rządowe, które już przez większość izby deputowanych przyjęte zostały. Tak i tym razem szło przez dwie godziny, kiedy przy etacie ministra spraw wewnętrznych zaczął polski mówca żywo bardzo rząd, walczący przeciw spokojnej polskiej ludności polityką którą

szpilkami, krytykować, twierdząc, że dodatki do pensyj za gorliwość wyrodzą najgorszy rodzaj karyerowiczowstwa i zdemoralizują zupełnie, dziś bardzo znakomity stan urzędników pruskich.

Sluchano uważnie. Parowie z foteli powstali i otoczyli kołem mowcę, który zresztą nie miał tak trudnego zadania, bo wielu parów, choć po cichu, ale dzielił jego zdanie co do niemoralności tego środka.

Tak skończyła się parlamentarna kampania, nowa zaś zaczyna się znów koło końca kwietnia.

Najwięcej hałasu w tej chwili robi agitacja przeciwko zniesieniu § 2 praw antyjezuickich. Pastorzy w całych Niemczech poruszyli się. Niektórzy wygadzają po zebraniach i piszą po gazetach rzeczy, wyglądające na najgłupsze szaleństwa. Najwięcej ciska się „der ewangelische Bund“, jakby Jezucici mogli zupełnie pastarów pozbaczyć chleba.

O, oświecony narodzi! K.

Energia cierpliwości.

Lwów 10 kwietnia.

Minister prezydent węgierski Szell, minister honwedów (obrony krajowej) Fejervary i prezydent węgierskiej izby posłów Apponyi przybyli d. 7 bm. do Wiednia w sprawie obstrukcyjnej opozycji. Wczoraj opuścił p. Szell Wiedeń. Wiadomo, że obaj ministrowie węgierscy przedstawili cesarzowi położenie, że br. Szell konferował długo z hr. Goluchowskim a także z br. Körberem, hr. Apponyi zaś z Szellem — ale wynik narazie niewiadomy.

Provizoryum budżetu węgierskiego jest uchwalone tylko do końca bieżącego miesiąca. P. Szell wniósł przeto o dalsze provizoryum, oświadczając, że w razie dalszej obstrukcyjnej opozycji tak zwany stan „ex lege“ (dalsze pobieranie podatków bez uchwały sejmowej). Stronictwo ludowe (katolickie), które w sprawie przedłożonej wojskowej popierało kosztowców a nawt prześlęgało ich w namyślonych wycieczkach, zrobiło zwrot o tyle, że się za uchwaleniem provizoryum budżetowego oświadczyło — kosztowcy pozostali więc w tej sprawie odesobnieni.

Jak slychać, postanowili kosztowcy dla uniknięcia stanu „ex lege“, proponować rządowi kompromis, mianowicie przez następne cztery miesiące mają wniezione już projekta ustaw być uchwalone, a dopiero potem ma wrócić rozprawa nad przedłożeniem wojskowem. Niektórzy twierdzą, że obstrukcja co do przedłożenia wojskowego już teraz została zarzucona, gdyby rząd przedłożenie to odmienił. Przed wyjazdem do Wiednia widział się br. Szell z Koszutem, więc zapewne jechał z projektem kompromisowym.

Z drugiej strony slychać, że cesarz w sprawie wojskowej nie zechce poczynić dalszych ważnych ustępstw ponad dotychczasowe, tj. dualistyczne barwy znaków i sztafardow wojskowych i przydzielanie oficerów Węgrów do pułków węgierskich. Mowa jest także o skróceniu służby czynnej z trzech na dwa lata i o pomniejszych innych ustępstwach.

Pester Lloyd oświadcza stanowczo, że br. Szell nie przyniesie obstrukcyj żadnych kompromisów, niepodobna bowiem dopuścić, aby mniejszość parlamentarna narzucała wolę swoją większości, która jest przedstawicielką narodu. Niepodobna dopuszczać, aby wolno było opozycji obalać rząd, jeżeli się jej spodobą, i drogą obstrukcyj sprowadzać stan „ex lege“. Zresztą o stanie bezprawnym mowy być nie może, tylko o stanie bezbudżetowym, skoro większość gotowa uchwalić budżet i tylko gwałtowność opozycji mechanicznie w tem jej przeszkadza. „Br. Szell wystąpi wobec opozycji, jak dotychczas, z energią i cierpliwością w tej nadziei, że opozycja ze względu na zasady konstytucyjne wczas zaniecha swego postępowania.“

Z tego głosu Pester Lloyd a takiego samego Pösis. Corr. należałoby wnieść, że dopóki Szell stoi u steru rządów, o żadnym kompromisie mowy być nie może. Czy to prawda? Hr. Apponyi powiedział tuż po oświadczeniu br. Szella co do „ex lege“, że będzie stróżem prawowitego konstytucjonalizmu i sprzeciwi się kruzcom antykonstytucyjnym, jak to czynił za rządów br. Banffyego — który wówczas musiał się podać do dymisji.

D. 16 bm. zbierze się sejm węgierski nawiąże i do tego czasu okaże się, czy nastanie pokój, czy też stan konstytucyjny zostanie przerwany. Odwołać się do wyborców br. Szell nie może, gdyż według konstytucyj węgierskiej, rozwiązad izby posłów i nowe rozpisad można wybory tylko wtedy, gdy budżet jest formalnie zatwierdzony.

Sprawy zagraniczne.

Podróż króla Edwarda.

Pierwszą stacją swojej podróży król angielski już odbył, spędziwszy kilka dni w Portugalii w najpiękniejszej tam porze roku. Powitano go, podejmowano, żegnano z całym a niekłamnym zapalem południowców. Portugalia od wieków związana jest z Anglią przymierzem, jej zwierzchnią wywołaniem z rąk Napoleona I., Anglia ją ratowała w kłopotach finansowych. Była podczas wojny boerskiej chwila, że odwieczna ta przyjaźń już pękła, gdy Anglicy chcieli nabyć od Portugalij zatokę Delagoa i rząd liboński już się do tego skłaniał — kraj jednak cały założył stanowcze „veto“ i myśl tę zarzucono.

Na obiedzie galowym d. 5 bm. wniósł król Carlos toast na cześć króla Edwarda jako swego arcyrodzimego sojusznika, tudzież na cześć gorącego starodawnego przymierza między Anglią a Portugalią i dodał, iż naród portugalski wie dobrze, jak wielkim i lojalnym przyjacielem był dla niego zawsze król Edward. Gość odpowiedział równie serdecznie, dodając że istniejące od wieków przymierze przetrwa po wszystkie czasy.

Najważniejszą pod względem politycznym była wizyta króla w libońskim towarzystwie geograficznym, 2500 mężczyzn i pań przywitało króla hymnem i deszczem kwiatów. Na powitanie przez prezydenta odpowiedział król wskazując na ogromne sukcesy Portugalii i Anglii na polu kolonialnem, a oraz zaznaczył, że naciskiem, że Anglia szanuje i poręcza nietykalność kolonij portugalskich. Mowa ta wywołała entuzjazm niemierny.

Portugalskie towarzystwa handlowa wręczyły gościowi d. 7 bm. adres. Król dziękując dodał: „Szczersze, gorące pragnę, aby oba nasze kraje ramie do ramienia postępywały na torze postępu i cywilizacji i abyśmy jednomyślną polityką handlową wspólnie się przyczynili do rozwoju handlu w obu naszych krajach i koloniach, których nietykalne utrzymanie jest najdroższem mojem życzeniem i dążeniem.“

Potem król Edward wybrał się do odjazdu, na pokładzie jego jachtu odbyło się śniadanie. Król wniósł toast na cześć swego gospodarza i dodał: „Między naszymi państwami zachodzi co więcej niż przymierze. Łączy je silne uczucie nietykłej żyłowości wzajemnej, ale też i zaufania wzajemnego. Mój kraj zarówno jak i twój — mam to niezłomne uczucie — pragną tylko jednego, a to zachować honor swoich sztafardow, tudzież zachować kolonie jakie posiadamy, nie uszczuplając posiadłości innych krajów.“

Król Carlos odpowiedział: „Odwiedziny twoje głęboko wzruszyły serce mego narodu. I niepodobna było zakazać jej szczęśliwiej jak twiem dzisiaj moimi. Możesz na nas liczyć, jako na wiernych i lojalnych przyjaciół na zawsze.“

Król odpłynął do Gibraltaru, gdzie do niego miało przybyć umyślnie poselstwo marokańskie. Według wiadomości berlińskiej aresztowano tam jakiegoś „Austriaka“ Zygryda Nachta (widocznie semickiego pochodzenia) jako anarchistę;

według znalezionych przy nim papierów myślał on o zamachu na króla Edwarda.

Zapowiedziane wizyty króla w Rzymie i Paryżu wywołują mnóstwo kombinacji, które wzy skie wręcz wrogo dla Niemiec opiewają, a nawet coś tak wyglądają, jak gdyby Francya pragnęła nawrócić się od Rosji ku Anglii. Na teraz są to mrzonki, ale nie na zawsze.

Loubet ma rewizytować króla Edwarda w jesieni, ale dopiero po królu włoskim. Będzie to ciekawa paralela z wizytą w Petersburgu W ogóle wykazuje podróż króla, że Anglia wcale nie jest odosobnioną, że dotychczasowa niechęć do niej zatarła się, że zewsząd gotowi podać jej ręce, ba i serca. A sprawa to widocznie wzbierająca bez ustanku nawiąduje do Niemiec, zupełnie niedowierzanie welpolityce berlińskiej.

Uwieszczeniem podróży króla Edwarda będzie podróż do Irlandji, w którą się wraz z królową uda. Z tej nieszczytnej dotąd wyspy donoszą, że tam z szczególną radością wyglądają tych odwiedzin, że zostaną tam przyjęci z uśmiechem, jak żaden dotychczas monarcha angielski — a przecież jeszcze rok temu król pragnął, ale nie ważył się udać do Irlandji.

Irlandczycy zostaną wykupieni ze strasznej niewoli lordów angielskich; dawni panowie wrócą do posiadania swoich ziem. Ale nie koniec na tem. Lordowie z własną swoją szkodą nie dopuszczali w Irlandji budowy kolei (są tam tylko nieliczne), gościńców prawie nie ma. Transport słynnych niegdys płodów rolniczych Irlandji temi, jakie są, kolejami, jest niemożliwy z powodu wysokich frachtów. Czynnikiem lordowski nigdy nie był pewnym sprzedania swoich płodów, które częstokroć gnij musiały dla braku odbytu. I temu ma rząd angielski obecnie zarządzić.

Do niedawna miała Anglia dla Irlandji tylko Wresznie i Malborg — odmienił to Bóg.

Korespondencye.

Rzym 5 kwietnia. (Kongres historyków. — Bezrobocie typografów rzymskich. — Odwiedziny monarsze. — Zagadkowa para.)

Od czwartku obraduje tu międzynarodowy kongres historyków, uczestniczy w nim około 1000 osób, wśród nich mnóstwo nie mających nie wspólnego z pracami historycznymi. Spodziewano się liczniejszego napływu cudzoziemców (zazwyczaj w międzynarodowych kongresach w Rzymie uczestniczy 8 do 10 tysięcy osób). Z obcych najwięcej przybyło Niemców; obecnie są oni bardzo mile widziani we Włoszech. Polaków jawia się szczerpa garstka. Krak. akademie umiejetności reprezentuje prof. Dembiński ze Lwowa, który wygłosił odczyt o historyografii w Austrii. Prof. Korzon mówił w sekcji metodologii o definicji historyj; p. Kochanowski o postępkach umiejtności historycznych w Polsce w drugiej połowie 19 wieku. Z Polaków uczestniczą w zjeździe: prof. Strzygowski, A. hr. Sierakowski, W. Semkiewicz, A. Jabłonowski, który mówił o swym atlasie geograficznym Polski z czasów króla Stefana Batorego, wreszcie bawijący w Rzymie stale p. A. Darowski.

Kongres podzielony na 8 sekcji w ma obradować przez 8 dni. W akcie inauguracyjnym, który się odbył w Kapitolu w pałacu Senatorskim, uczestniczyli oboje królestwo; ministrowie Nasi, Morin, Ottolenghi i Cocco-Ortu, oraz prezydent senatu Saracco. Zwracało uwagę, że król pojawił się w uniformie wojskowem. Zebranych witał sindaco ks. Colonna, który stał po lewej stronie tronu. Po mowie ministra oświaty Nasiego dokonał aktu inauguracji w imieniu króla prezydent komitetu zjazdowego, senator Villari. W imieniu obcych uczestników przemawiał jeden tylko prof. Frederigi (z Brukseli).

Z okazji kongresu otwarto w bibliotece W. Emanuela wystawę topograficzną m. Rzymu. Znajduje się tam najstarszy plan Wiecznego Miasta, zwany „Forma Urbis“, oraz plany, al-

bumi i fotografie ze wszystkich epok aż po czasy najnowsze.

Na cześć uczestników zjazdu dano w Teatro Argentina koncert muzykalno-wokalny, na którym przedstawiono syntetyczną włoską „musica sacra“, wykonywując utwory Palestriny, Cherubinięgo, Rossinięgo, Perosiego i innych mistrzów. Wczoraj wieczorem było na cześć gości oświetlone elektrycznie Forum romanum i Colosseum; spalono ognie bengalskie i przygrywała t. zw. mandolinata. Większą część czasu poświęcają kongresisci na zwiedzanie zabytków Rzymu i wycieczki. Dziś popołudniu wydał minister Nasi wielki bankiet na cześć gości. Przyjęcie odbyło się pod gołym niebem na Palatyne, wśród ruin pałacu Septyma Sewera, w bankiecie uczestniczyło 2000 osób. Zapowiedzianym jest też obiad u króla na Kwirynale; rozesłano 180 zaproszeń, przeważnie do kongresistów zagranicznych.

Równocześnie z kongresem historyków mamy tu wielkie bezrobocie typografów rzymskich; w bezrobociu nie biorą udziału cenzorzy, składający dzienniki. Pierwsi domagają się 9-godzinnego dnia pracy, podwyższenia płacy itd. oraz usunięcia typografów, przyjętych podczas strajku, w liczbie 510. Strajkujący odbywają burzliwe zgromadzenia i pochody, podczas których politycy dokonywują licznych aresztowań. Uwieszono dotąd przeszło 300 osób, między którymi jest zaledwie 30 kilku typografów. W obawie większych zaburzeń w mieście rozlokowano wojsko; nadto sprowadzono z poza miasta 4 szwadrony kawalerji i 1800 karabinierów. Rzym wygląda jakby był w stanie oblężenia, co na bawijących tu cudzoziemcach niemałe wywiera wrażenie. Dziennik „Avanti“ zapowiadał strajk generalny robotników wszystkich gałęzi pracy w całych Włoszech; na taki strajk dotąd jednak się nie zanosi.

Władze rządowe dokładają usilnych starań, aby zażegnać spory i zaburzenia, gdyż dwór i muniycypium gotują się na przyjęcie obcych monarchów. „Re imperatori a Romae“ wola z uniesieniem prasa północna. Co to za zaszczył dla najmłodszego „mocarstwa“ Cesarz niemiecki, car i cesarz... Indj (sic!) gości króla włoskiego. Cesarz Indj tj. król Edward ma przyjechać 27 bm. i zabawić 3 dni, Wilhelm zjezie tu 2 maja, a car w jesieni. O ile mi wiadomo, jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy Mikołaj II w ogóle w tym roku odwiedzi Włochy. Natomiast przyjedzie na pewno lubujący się w przejażdżkach i festynach Wilhelm niemiecki. Jeżeli wizyta Edwarda VII będzie obyczajną, król odwiedzi z całą pewnością Włochy.

„Corriere della Sera“ opowiada o wielkim skandalu, jaki miał miejsce tymi dniami w sferach towarzyskich w Medyolanie. Ona (bohaterka tej afery) zowie się confessa di Scalzi i jest rodowitą, posagowo piękną Rzymianką. On, wielki miłośnik sportu samochodowego ma być Rosyaninem, który opuścił swą ojczyznę ze względów... politycznych. Egipcianka para zamieszkała w samem centrum miasta, w eleganckim Hotel de Rome, przy Corso Vittorio Emanuele. Ponadto najeli oni wykwintną wille z dworcem kolei.

Onegdaj zaprosiła hrabina (za zgodą męża) jednego z najwybitniejszych przedstawicieli złotego młodeży, którego poznała przed kilku dniami. Po obiedzie zaproponował Rosyanin swemu gościowi partyję „macao“. Grę skrapiano obficie likierami i winem, a hrabina dorzucała dla uromalcenia czarujące słowa. Po skończeniu gry młodzieniec odjechał powozem do miasta. Gdy go świeże powietrze przyprowadziło do przytomności, zauważył, iż jego portfel stracił ogromnie na wadze, a nado przypomniał sobie że podpisał akcept na 18.000 lir. Po dłuższych rozmyśleniach skierował swe kroki na... policyę. Następstwem tego było aresztowanie nadobnej „hrabiny“ i jej „męża“. Okazało się, że była to para wyrafinowanych oszustów. Ona służyła za przynętę, no i rozumie się, że nie była żoną jego. On zaś nie miał prawa zaliczania się do „hante

Ludwik Stasiak. 74

Brandenburg Kraina słowiańskich mogił.

Powieść historyczna.

(Ciąg dalszy. — Zobacz nr. 82.)

— Łapać ich!! — hucają głosy na statku. — Łódź odpiął!! — Zywcom brać!! — Cesarz grecki skarby za niego zapłaci. — W kajdanach kazał go do Bazancjum odstawić! — Otton! Otton! — Z horąd niemiecką napadł greckie posiadłości.

Na łodziach i wplaw rzuciła się za Ottonem gromada ludzi. *) Opis ucieśki Ottona z kronikarzy współczesnych.

Mściwoj wytyła wszystkie sily, aby się dostać do brzegu. Woda morska łatwo go unosi; w pierwszej chwili płynął szybko po morzu, ręce jednak zmęczone wnet straciły moc, nadmiar energii wyczerpane.

Już nie ściga go nikt. Płynął za nim długi, bardzo długi, jakiś wyrostek, choć go schwytał, już dopadł Mściwoja, już go miał ująć, gdy dostał pięścią w łeb tak straszliwie, że znikł bez śladu. Utonął lub zaprzestał pościgu.

Okropnie zmęczony Mściwoj kilka razy próbuje nogami, czy nie dostanie dna. Wszak brzeg niedaleko, a z nim płytkie zwyczajnie morze. Napróżno! Dna niema, woda nakrywa go z głową, ciało idzie wgląd morskąj otchłani. Znowu płynie, znowu wytyła ostatnie sily, znowu na dwa, trzy razy oszczepu upłynął... — Jest ziemia, jest!

Stanął, obejrzał się. Daleko, bardzo daleko, widać oareł, bliższy ognisko, które na statku się pali. Dolatuje uszów Mściwoja jakiś szmer, zgiełk, którego echo tłumia fale szleszczącego morza. To pogon za cesarzem tak hucały!

Stanął w morzu, aby nabrać sił. Odetchnął, czekając aż zmordowane płuca się uspokoją, aż choć trochę mocy wróci, aby dobieć do brzegu.

Może znowu braknie gruntu, może znowu trzeba będzie płynąć, walczyć ze silniej już skutkiem wiatru falującą wodą.

Zrobił krok, drugi, trzeci... Ziemia! Morze coraz płytsze, już po pas, po kolana, wnet ledwie kostki zakrywa. Ziemia!

Nogi toną w mokrym i mialkim piasku, wody już niema, co chwila tylko falujące morze tafle wody przyśle. Rozprysnie się fala w białe piany, zasłami kolo nóg Mściwoja, aby się rozbić, rozplynąć, zniknąć, ustąpić miejsca drugiej fali. Wnet suche piaski, ziemia pełna zeschłego zielska, nogi Mściwoja szeleszczą od trzaskających pod nim zeschłych mał i muszli, wysoka trawa, za trawą stały grunt.

Ucieka jak strzala obotrycki ksiądz. Strach przed niewolą dodaje mu sily, strach przed pustym i martwym brzegiem, na którym ucieczkę jego, pogon każdej chwili zobaczyć może. Nikogo naokoło nie widać, pustka jak okiem spojrzysz, a jednak Mściwoj ucieka, pustki nawet się boją. Zgiełk zdaleka jeszcze slychać, może już niema zgiełku, uszy Mściwoja rodzą jednak zgiełk, który strachem przeraża jego serce.

Sił nie stało, ale wrzawa dolatująca z morza ucichła. Skończyła się też wrzescie pustka i wydma morskągo brzegu, a zjawił się zielony wał laurowych krzewów.

Mściwoj wpada w najgęstszą plataninę gąłęzi, kryje się w zielonej kniei. Dokoła nie widać świata, a jasny księżyc zaledwie wąz. utkami promykami wkracza się może w zbity gąszcz.

Upadł Mściwoj na ziemię. Walka z falą zmordowała jego ręce, ubezwładniła ciało. Choć zmęczony okropnie usnąć jednak nie może, usnąć mu nie da strach przed pościgiem, strach przed grecką niewolą, przed śmiercią i karą za cudze, niemieckie winy.

Z gąszczy gąłęzi laurowych nadstuchuje, co się na świecie dzieje, łowi echa, czy mu przypadkiem głosew pościgu nie przyniosą.

Wycyły słuch. Cicho. Rytmicznie topoco morska fala o piaski uderzając, o brzeg się rozbijając. W dali za cyprysami skrzypią pinie, kołysane wiatrem, szemrzą liście cytryn, szepcą żdźbła wysokich, suchych traw.

Wnet rozjaśniło się niebo na wschodzie, woda zaczęła krasnieć i bieleć. Szczyty fal migocą się ognikami; oraz jaśniejsze niebo, coraz wyraźniej rozjaśnia się morska toń.

Mgły różowe powstały nad morzem, topazem i rubinami zakwitają chmurki, na krańcu horyzontu zjawia się brzeg tarczy słońca. Pogasy

na ten widok gwiazdy, zbladła srebrnie i rubinem migocąca się gwiazda zaranna.

Wznosi się słońce coraz wyżej różowe i złote, kąpię się we fali, dźwigoł się po nad wody, jasność ziemi niosąc. Roztopiło się złoto w przestrzeniach morza, szczyt fali wodnej opalowym światłem migocze, słońce ogromną kolumną jaskrawego światła we fali morskiej świeci.

Czaru i rozkoszy pełna ta przedliczna ziemia, którą opromienilo i potokami światła i ciepła zalało słońce.

Na ciepłe słońce wyszedł nasz tułacz, ogrzał się w jasności słonecznej, osuszył odzienie, które w morzu przemokło, rozgrzał krew w żyłach, po których dreszcze febrj i zimna przelatują.

Na morzu ani śladu okrętu, naokoło ani śladu człowieka. Skąły puste, lasy pinii, krzaki i zeschłe burzany naokoło. Żywej duszy niema, niema więc niebezpieczeństwa, ni wroga, któryby go ścigał.

Zgłodniały idzie Mściwoj... Dokąd idzie? sam nie wie. Tyle wie, że trzeba iść na północ, bo tam Rzym, tam Alpy, tam za Alpami rodzina ziemia... Głód dokuca, tęsknica serce targa...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Licytacje w publicznej Hali Aukcyjnej, Lwów, Pasaż Mikolascha, odbywać się będą stale dwa razy tygodniowo zawsze o godzinie 4 po południu, a to: w Poniedziałki na obrazy, kosztowności, meble, dywany, fortepiany, powozy i wogóle dzieła sztuki. W Czwartki na garderoby, sprzęty domowe, maszyny do szycia i rzeczy do codziennego użytku. — Spisy rzeczy przyjmowanych na licytacje, wystawione będą najpóźniej 3 dni przed licytacją w oknach zakładu, na żądanie za małą opłatą mogą być przysyłane. — Wystawa otwarta codziennie od 8 do pół do 9-tej, a w święta od godziny 9 do 12 w południe. Biuro otwarte dla przyjmowania rączy i wyplatu od 9 rano do 12 1/2 w południe.

batystowe, zefirowe, jedwabne, strojwe, Halki, Paletociki, piaszce, peleryny, Rękawiczki Victoria poleca T. Górski. Lwów, plac Maryacki 1. 8.

wole; śledztwo wykazało, że cudzoziemiec jest jednym z najniebezpieczniejszych falszeryzacji...

Petersburg 5 kwietnia.

(Sekta Mesyanistów w Syberji. — Rzekome cuda. — Koniec sekty).

Hen, daleko na północy, gdzie tyś wzgórza oddzielają państwo białego cara od stepów...

Chociaż otaczali ich mongolscy Nomadowie, którzy, jak wiadomo, są bez wyjątku buddystami...

Chrześcijaństwo w czasie długich wieców zimowych tłumaczyli buddystom znaczenie Pisma św. i prawd wiary...

Czyż nie powiedziano w Pismie św. — rozumowali oni — że Zbawiciel powróci na ziemię...

Niebawem nadszedł czas — a było temu lat 80 — kiedy, wedle urojenia tych ludzi, Dziecię Jezus na nowo przyszło na świat...

Chemik wzruszył ramionami pogardliwie. — Naturalnie. Zalecać nie mogą wyrobów krajowych...

— Bo za towar krajowy nikt mu więcej nie zapłaci. Wyrob swojski ludziska kupują tylko wtedy...

— Wywóz wód mineralnych galicyjskich wogóle osiąga zaledwie liczbę około 300.000 flaszek...

Karlsbadu w naszych pięknych Karpatach nie ma, więc dowód wody karlsbadzkiej dałby się ponieść...

Oto w Rymanowie, posiadającym solankę prawie identyczną co do swojego składu (sólankę „Klaudya”)...

Gdy miał już lat 16 opowiedziała mu o „cudzie” z czasów jego niemowlęstwa. Potem wysłała młodzieńca do Chin...

Nowe sekciarstwo szerzyło się do tego stopnia, że wiadomość o jego istnieniu doszła do uszu cara...

W roku 1907 urodził rzekomego Mesyasa w Aksty obdłaby się wielką uroczystością. W świątyni zasiadła ona niewiasta na tronie...

Bady i wody mineralne.

W Kurjerze warszawskim pisze Kaprys: Odwiedził mnie przed kilku dniami młody chemik, którego specjalnością jest aptekarstwo galanterijne i perfumerya...

Był trochę zniechęcony i kwaśny. — Nie miałem pojęcia — mówił — o sile nalogów naszych. Można wykątać jak topatą...

przez zęby i żąda kremu angielskiego. Na nic wszelkie perawy. Taki pan wylacza z góry...

— Ze pan blaguje. — Nie, tego powiedzić nie miał odwagi. Ale dowodził mi, że każda fabryka ma swój sekret...

— To źle. Przemysł krajowy jest jeszcze bardzo młody, więc nie dziw, że te staremi nałogami uporać się nie może.

— Rada szkolna krajowa samianowała w szkołach ludowych: ks. P. Snięgi katechetą w Tarnowie...

— Rada szkolna krajowa samianowała w szkołach ludowych: ks. P. Snięgi katechetą w Tarnowie, J. Leitnera naucz. w Przemyslanach...

— Rada szkolna krajowa samianowała w szkołach ludowych: ks. P. Snięgi katechetą w Tarnowie, J. Leitnera naucz. w Przemyslanach...

— Rada szkolna krajowa samianowała w szkołach ludowych: ks. P. Snięgi katechetą w Tarnowie, J. Leitnera naucz. w Przemyslanach...

— Rada szkolna krajowa samianowała w szkołach ludowych: ks. P. Snięgi katechetą w Tarnowie, J. Leitnera naucz. w Przemyslanach...

— Rada szkolna krajowa samianowała w szkołach ludowych: ks. P. Snięgi katechetą w Tarnowie, J. Leitnera naucz. w Przemyslanach...

— Rada szkolna krajowa samianowała w szkołach ludowych: ks. P. Snięgi katechetą w Tarnowie, J. Leitnera naucz. w Przemyslanach...

— Rada szkolna krajowa samianowała w szkołach ludowych: ks. P. Snięgi katechetą w Tarnowie, J. Leitnera naucz. w Przemyslanach...

— Rada szkolna krajowa samianowała w szkołach ludowych: ks. P. Snięgi katechetą w Tarnowie, J. Leitnera naucz. w Przemyslanach...

— Rada szkolna krajowa samianowała w szkołach ludowych: ks. P. Snięgi katechetą w Tarnowie, J. Leitnera naucz. w Przemyslanach...

— Rada szkolna krajowa samianowała w szkołach ludowych: ks. P. Snięgi katechetą w Tarnowie, J. Leitnera naucz. w Przemyslanach...

— Rada szkolna krajowa samianowała w szkołach ludowych: ks. P. Snięgi katechetą w Tarnowie, J. Leitnera naucz. w Przemyslanach...

GLOBIA!

Na Gloria dawałi razem wszystkie dzwony, I sygnaturka, dswonki male, dnie, A dswioga, zgodnie, jak melodi tony...

Lece oto ciska, ciska tak okrutna, Ze oslowiek prawie odetchna się leką, A dusza taka strwożona i smutna...

Naras drewniane kołatki kołosa, A lud w pokorse pada na kolana, Lay z osów pład i Anieli plosa...

Chrystus się modlił Bóg i Pan nad pany, Modli się jednak ze łzami w pokorse, A my, proch marny, grzeszny i skalany...

Na Alleluja znów zadzwoniła dzwony, A po daisach wiała smutku i falosci, Zabyłsien promień jasny, wzmodylny...

KRONIKA.

Lucio, dnia 10. Kwietnia 1908. Kalendarzyk.

W sobotę 11 kwietnia. Wielka Sobota. — Gr. kat. Marka. — Kal. słow. Jaromira.

W niedzielę 13 kwietnia D. Wielkanoc — Gr. kat. Joanna. — Kal. słow. Lubocława.

W poniedziałek 14 kwietnia. Wielkanoc — Gr. kat. Ipatya. — Kal. słow. Przemysława.

Administracja „Gazety Narodowej” mieści się i nadal w domu pod l. 7. ul. Kopernika, tam więc należy...

Jedynie biura redakcyi „Gazety Narodowej” przeniesione zostały do domu pod l. 40 ul. Sykustka, l. p. obok głównego gmachu poczty.

Rada szkolna krajowa samianowała w szkołach ludowych: ks. P. Snięgi katechetą w Tarnowie, J. Leitnera naucz. w Przemyslanach...

Wybuch gazu. W „Sokole” tarnowskim jeden z uczniów szkoły realnej, chcąc pobudzić się na wystawiającej z muru rurze gazowej...

Z Rzeszowa piszą nam: Smutne stosunki panujące nie tylko w polityce miejscowej lecz i w szkolnictwie...

Z armii. Cesarz nadał majorowi Teodorowi hr. Leonhardiemu w 1 p. ułanów obr. kraj. wojskowy krzyż zasługi.

Kronika lwowska. Z uniwersytetu. Wpisy na półroczne latnie roku akademickiego 1907/8 rozpoczynają się...

W dzień Wielkiego Piątku rano we wszystkich kościołach odprawione zostały według przepisów Liturgii obrzędki żałobne.

Kronika powzechna. Tyra Salfafersa. Złotnik Rachumowski z Odessy, który miał sfabrykować słynną tyra Salfafersa...

W Budapeszcie tamtejsze Stowarzyszenie Polaków urzędują wspólne Świątce dnia 12 b. m. o 10 rano.

Międzynarodowy kongres historyków w Rzymie został wczoraj samknięty. Następną konferencją odbędzie się w r. 1906 w Berlinie.

Odebranie debitu. Rząd niemiecki odebrał wiedeńskiemu tygodnikowi Sonn- und Montags-Ztg. na dwa lata debity o Niemiec.

nie heretyków, szczytów i niewiernych zatwarzających innowierców. Po tych modlitwach nastąpiły odkrycie Krzyża, a nareszcie obrzędek...

P. Edmund S. Maganowski prosi nas o zamieszczenie, iż stanowisko naczelnego redaktora Przewodni po pięciu dniach opuścił.

Groźny pożar. Dział w południe wybuchł na Kleparowie nr. 196 pożar, który z powodu panującego wiatru rozszerzał się z wielką gwałtownością.

Stan powietrza. (Sprawozdanie centralnej stacji meteorologicznej we Wiedniu i austriackich krajów państwowych.) Dnia 9 kwietnia 1908 o godzinie 7 rano...

Z całego świata.

Wiedeń 10 kwietnia. (Telegram prywatny.) We Wiedniu dziś deszcz i przemiękła zimno. Meteorologowie przepowiadają, że ślota potruwa jeszcze kilka dni.

Zmarli. Jadwiga ze Sławskich Jankowa prezydentowa lat 27 umarła w Samborze. Pogrzeb odbył się dnia 8 bm. w Hoszanach.

Bożych Grobów. Poza zielenią roślin świeżych, poza kielichami rozkwitłych hyacyntów, tulipanów, fiołków i konwalii...

Boże Groby takie, jakie się u nas corocznie urządza, różnie są od tych, które oglądamy we Włoszech, Francji itd.

Jednym jest zaznaczenie, że w przystrajaniu i pojmaniu upiękasz Grobów prawie każdy z kościołów lwowskich kieruje się odrębnościami i gustami...

Tak więc obchody Grobów w Kościele archikatedralnym cechuje powaga i prostota, połączone z wielkim smakiem artystycznym.

W Kościele OO. Jezuistów bardzo efektownie wygląda dekoracja, poprzestaniawsza na białą szarłatę. Widzimy przed sobą bardzo głęboką skalę...

W Kościele OO. Karmelitów, bogato przyozdobiony kwiatkami i wiankami, ponad grobem widnieją piękne, wysokie dekoracje przedstawiające mgłą Pańską...

W Kościele OO. Franciszkańskim. Wśród mgieł w obłokach unosi się puszcza z Hostyją; a grób jest bardzo głęboki i jasno oświetlony...

W Kościele OO. Bernardynów. Zwłoki Zbawiciela otacza lica roślinność. W górze wśród złotych promieni widać monstrancję, przesłoniętą welonem.

W Kościele OO. Jezuistów bardzo efektownie wygląda dekoracja, poprzestaniawsza na białą szarłatę. Widzimy przed sobą bardzo głęboką skalę...

W Kościele OO. Karmelitów, bogato przyozdobiony kwiatkami i wiankami, ponad grobem widnieją piękne, wysokie dekoracje przedstawiające mgłą Pańską...

W Kościele OO. Franciszkańskim. Wśród mgieł w obłokach unosi się puszcza z Hostyją; a grób jest bardzo głęboki i jasno oświetlony...

W Kościele OO. Bernardynów. Zwłoki Zbawiciela otacza lica roślinność. W górze wśród złotych promieni widać monstrancję, przesłoniętą welonem.

W Kościele OO. Jezuistów bardzo efektownie wygląda dekoracja, poprzestaniawsza na białą szarłatę. Widzimy przed sobą bardzo głęboką skalę...

Reczymy Wina dalmatyńskie z naturalnością z własnych winnic polecają Braća Didolić Lwów, wyłącznie ul. Czarnieckiego 3. Koniki dalmatyńskie, chorwackie, francuskie silwowiec Syrnska. Doskonale Figi dalmatyńskie kilogram 40 ct. Przy większych zamówieniach z prowincji stosowny opuat.

Z wielkim gustem, elegancją i okazalnością są urządzone Boże Groby w kościołach dam de Sacré-Coeur, SS. Franciszkanek, Karmelitanek, Sakramentek i Sióstr Miłosierdzia. Postać Zbawiciela otacza morze światła.

Pięknie i okazale urządzone też groby w kościołach parafialnych i wielu kościołach i kaplicach, utrzymanych przy szpitalach i instytucjach dobroczynnych.

Ruch artystyczno-literacki.

Konkurs z fundacyi J. Kochmana na dwie premie 2.000 kor. i 1000 kor. dla literatów polskich ogłosza Wydział krajowy z terminem do 31 grudnia.

Od Redakcyi. Dr. Caro reklamuje, że zamieściwszy w nrze 46 Gas. Nar. wyjątek z recenzji jego pióra „Wyszoloni” Wyspiańskiego, nie wymieniliśmy jego nazwiska. Ograniczyliśmy się wówczas tylko do ogólnikowego zaznaczenia, że przytoczamy zdanie „recenzenta Przeglądu Powszechnego”. Spełniając życzenie jego, zamieszczamy obecnie, id tym recenzentem Przeglądu Powszechnego był dr. Leopold Caro z Krakowa.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego. W niedzielę 12 bm. popoł. „Wołny strzelec” opera Webers.

W niedzielę 12 bm. wieczór „Miłoszanie” Gorkiego. W poniedziałek 13 bm. popołudniu „Na zawieszonym” dramat Rydla.

W poniedziałek 13 bm. wieczór „Stożka dniełowa” operetka Reiharda. W wtorek 14 bm. popoł. „Jak i Małgosia” Humperdinka.

W wtorek 14 bm. wieczór „Markis le Priola” Lavodana. W środę 15 bm. wieczór „Manon” opera Massenet’a.

We czwartek 16 bm. po raz pierwszy: „Przed pojedynkiem” komedia w 1 akcie przez Wandę Pilecką i „Stary mas” Korsziowski.

Repertuar teatru krakowskiego. W niedzielę 12 bm. koncert se wespółdziałem Franciszka Ondzińska, skrzypka. — Ceny miejsce poluarne.

W poniedziałek 13 bm. koncert popularny. W wtorek 14 bm. Wielki koncert pod dyrykcją k. Wawrzyńca Perosięgo, se wespółdziałem Józefa La Puma, Antoniego Subelico i Giovannęgo Polese. Wykonane staszenie oratorjum w dwóch częściach k. Wawrzyńca Perosięgo, p. t. „Wład Chrystusa do Jeruzolimy”.

We czwartek 16 bm. Wielki koncert pod osobistą dyrykcją k. Wawrzyńca Perosięgo, se wespółdziałem Józefa La Puma, Antoniego Subelico i Giovannęgo Polese. Wykonane staszenie „Męka Chrystusa, sw. trylogia k. Wawrzyńca Perosięgo.

Co kupić podciechem?

Stalem przed wspaniałą wystawą sklepu z zabawkami, medytując, co z tego miliona zabawek wybrać dla dzieciaków.

Nagle ucałem silne uderzenie w ramię i usłyszałem głos tubalny: — Coś filozofie, masz kłopot, he? Nie wiesz co kupić dla basalyków?

Był to wuj Paweł, uznany przez całą rodzinę za skończonęgo dziwaka. — A fak, — odparłem, — czyż to nie kłopot?

— Gdy baba nie miała kłopotu, to sobie proszę kupiła... Chcesz, to myśl! — Ech, zawsze po swojemu, zamiast lepiej poradzić...

— No, to słuchaj, będę radził. Jeżeli masz dużo pieniędzy do zamarnowania, wybierz jak najdroższe zabawki. Takie przynajmniej nie pozwolą na rozwinięcie się w dziecku szkodliwej w życiu fantazyi. Do tanich a prostych zabawek dziecko się więcej przywiązuje i rozwija w sobie wyobraźnię, która przy kosztownych i kunsztownych cackach niema nic do roboty. Prawda?

— Kiedy wuj znnowu... — Słuchaj, kiedyś chciał, madralu... Naku-puj dla chłopaków szabel, armat, rewolwerów, dużo Chiczkiwozy z ruchomami, latwo spadającymi głowami... Takie cacka wchodziły w nich wiele onót, potrzebnych teras w życiu, a wtypię-pię w nich zarodki sentymentalności i kłiwłości, zupełnie w życiu zbytecznych. Albo np. patrz, co za śliczne rzeczy! To miniaturowe kasy ogniotrwałe z rulonami żółciutkich dukacików... Przy takiej zabawce dzieciaki zapomni o szarem, powszednim życiu, a przygotuje się do czci bożka naszego, cielca złotego... Później trochę kupisz im modlitewniki — książeczki oszczędnościowe na 6 pr...!

Splnął głośno i poszedł dalej. Poszedłem i ja, wiedziałem, że jeszcze nie skończył. Stanął znów o kilkanaście kroków dalej przed innym sklepem.

— Patrz tu! Płactwo najrozmaitsze, pieski,

— Mój wuju, — przerwałem — miał mi wuj poradzić co kupić, a dotąd dowiedziałem się tylko, czego nie trzeba kupować.

— Nic nie kupuj! — Jak to nie? Przecież dzieciaki rok cały czekają na gwiazdkę...

— Baj, baj! Jeżeli ci idzie o gwiazdkę, to kup dzieciakom po ładnej książeczce, tylko nie z niemieckimi malowaniami a glupim tekstem. Będą mieli gwiazdkę i korzyść. A ty gadasz o zabawkach, oglądasz zabawki.

— A czemu się dzieciaki bawić będą? — Robieniem sobie zabawek, nie gotowami zabawkami.

— Jak to? Więc cóż im dam? — malpki, kotki, świnki i dyabli wiedzą co jeszcze. Doskonale są dla dzieci takie „żywe” zabawki. Uczą je traktować żywe istoty jako rzeczy martwe, nieżyjące, nie czujące... Taka nauka — to cenny w życiu nabytek...

— Co? Oto, chłopakom, daj, niedołego, ile zechcą: sznurka, gwóźdź kijów, desek, kłajstru, starych kaloszy i tym podobnych rupiec, a dzie-wczyźnie kup tylko igłę i napaterek, a twoja je-mość niech da nici i furę galganów. Zobaczysz, jakich naszyje strojów dla lalki, którą jej chlo-paki zrobią choćby z twego wytartego już moca-cylindra... Bądź zdrow, nie mam czasu!

Podreptał dalej... Postatę chwilę, popatrza-łem za nim i machnąłem ręką.

— Stary dziwaku! Wróciłem do sklepu z zabawkami i kupi-łem dla Luli śliczną, strojną, woskową hrabinę, dla Lalusa kolej z prawdziwą lokomotywą, a dla najmłodszego Janka — fruwiącego po nakręce-niu ptaka...

Drugiego dnia świąt odwiedził nas wuj Pa-weł. Po przywitaniu się, poszedł zaraz do dzieci, które bardzo lubiły i po chwili usłyszałem głos jego, wołający:

— Chodź no tu, filozofie! Pokażę ci coś ciekawego... Lala ubierała w jaskrawe galganki lalkę, zrobioną z małego... jaska. Lala i Janek wybu-dowali pociąg ze wszystkich, znajdujących się w pokoju krzesel, stołków, stołeczków, przycem-pozbowian maszyneryi pustej ptak był doskonałą świstawką...

A co, — wołał wuj uradowany, — nie mówięm, że dzieci najlepiej się bawią zabawkami, które zawiązującej własnemu zabawstwu i wyobraźni? Widzisz, dobrze żeś mi posłu-chał... Przynajmniej nie wyrzuciłeś kilka koron za okno...

Z POZNANIA.

(Telegrafem i poztą).

— Akoya ku odniesieniu ludu na Górnym Śląsku pozyskała nowy organ; pod redakcyą p. Joachima Sołtysa powstał tygodnik ludowy p. t. „Iskra”, poświęcony sprawie wstrzeźmiwości i wy-obowania. Pismo wydawane jest w Gliwicach, to jest w centralnym ognisku przemysłu górniczego, na trakcie wesoehwiatowym z Berlina do Wie-dnia, z Warszawy do Budapesztu i Pragi czeskiej, w miejscu, w którym sobodą się granice trzech państw sąsiadujących z sobą. „Mamy tu setki ty-sięcy ludu polskiego — powiada rospiek „Iskry” — pracującego w kopalniach i hutach, a wszyscy do-zorcy i właściciele kopalń, również jak urzędnicy i cała inteligencja są Niemcy. Lud dopiero nieda-wno sacyńska się budzi i odosądwa krywdy swoje. W wielu rodzinach za wielki postęp się uważa, jeśli dajcie zamiast Vater szacną mowę ojciec, i szczytą się tem, jakby jakim narodowym oznamem. A ten lud górników to dzielne plemie, pod wszel-kim względem zasługujące na usnanie i miłość”.

Założona dawniej w Zabrze „Gazeta polska”, pismo, wychodzące trzy razy na tydzień, po kilku miesiącach istnienia upadło musiało, bo jej wyto-ozono 32 procesy prasowe. „Iskra” tedy powstała na jej gruzach, ale s innym charakterem społecznym, bo „pomijać będzie wszelkie sprawy polityczne, wszelkie polemiki nawet z germanizatorskimi du-ohowienstwem lub z hakatyystycznymi dziennikami”.

„Szkoda eil na burzenie zła zewnętrznego, które samo upadnie, my wolimy sił nasych nędę na walke z wrogiem wewnętrznym, z pokusami, które paasą sumienie człowieka i na słabę oko budowa-niają świątyni przyszłego Królestwa Bożego”.

„Iskra” rozpoczyna tedy propagandę w celu umora-lniania duzych mas i szerzenia wśród nich „po-sobownej wstrzeźmiwości: od wszelkich trunków alkoholicznych, wszelkiego hazardu, od palenia ty-tunii i od rozpusty”. „Abstynencja od alkoholu ogarnęła świat i dziś, na półtora miljarða ludzi, samieszkujących ziemie, jest już 15 milionów ab-tynentów, t. j. takich, oo się wyrzekli na całe życie nie tylko wódki, ale wina i piwa, wogóle wszelkich wyskokowych napojów. Gdy cały naród był oburony przemażeniem stu milionów marek na fundusz kolonizacyi niemieckiej w Poznanskim, mało kto się zastanawia nad tem, że wydajemy najmniej trzy razy tyle orocno na trunki i ty-tuń. Więc przez wstrzeźmiwość powszechną mo-

glibymy rychlo pozyskać nawet przewagę finan-sową nad Niemcami”.

Telegramy i telefonematy.

Z obozów czeskich.

Praga 10 kwietnia. Narodni Listy do-noszą, że klub obywatelski w Neustadzie wyko-nował do młodocześniego komitetu wykonawczego pismo wzywające komitet, aby na zgrupowanie czeskich męzów zaufania zwołane na 26 b. m. zaproszono wszystkich męzów zaufania bez wy-jątku; slychać bowiem — twierdzi klub obywa-telski w swoim piśmie — że komitet wykonaw-czy zaprosił ohee tylko takich męzów zaufania, o których wie, że podzielaia kierunek obecnej po-lytyki młodocześnieji. Zebranie zaś męzów zaufa-nia nie powinno być pokrywką polityki tej, jaką młodocześni zawsze najostrej zwalczaia.

Budapeszt 10 kwietnia. Strajkujący ro-botnicy tramwajowi wnieśli do policyi prosbę o pozwolenie na odbycie dziś zgrupowania dla o-mówienia sprawy strajku. Strajkujący zachowują się zupełnie spokojnie. Jak slychać ruchem straj-kowym kierują socyalisci.

Budapeszt d. 10 kwietnia. (Tel. pryw.) Strajk tramwajowy trwa ciągle. Strajkujący czu-wają ostro nad tem, aby żaden solidarności nie zlamal. Nawet pewnemu robotnikowi, któremu w nocy zmarla żona, nie pozwolono oddalić się z lokalu, w którym zebrani są robotnicy i utrzy-mują ścisłą kontrolę.

Strajk w Holandyi. Haga 10 kwietnia. W drugiej Izbie obra-dowano wczoraj w dalszym ciągu nad ustawą antistrajkową.

Dep. Troelstra (socyalista) interpeluje, jak mogą kursować pociągi wobec wielkiego niebez-pieczestwa dla podróżnych z powodu braku wykztałconych maszynistów. Następnie powiada, iż zasada postawiona przez rząd, aby podlega-li karze strajkujący robotnicy kolejowi, musialaby posięgnąć za sobą karanie strajkujących we wszystkich gałęziach przemysłowych, a podobne postanowienie nie byłoby zgodnem z zasadnicze-mi ustawami państwowymi.

Dep. Melchers (socyalista) piętnuje artykuł II jako zamach na bezpieczeństwo publiczne i organizacyę robotników.

Dep. Drucker oświadcza imieniem partyi liberalno-demokratycznej, że głosować będzie przeciw artykułowi II, ponieważ kwestya zapła-ty personalu kolejowego nie jest dostatecznie uregulowaną.

Minister sprawiedliwości odpowiedział, że w wielu państwach europejskich, gdzie zarząd kolejowy znajduje się w ręku państwa, strajk robotników kolejowych karze się jako naruszenie obowiazków. Kara jest ostatnim dającym się za-stosować środkiem i nie ma powodu karać bez konieczności strajków w innych gałęziach prze-mysłu.

Minister handlu oświadczył, że badania w sprawie położenia robotników kolejowych praw-dopodobnie będą ukończone z końcem bieżą-czego roku.

Następnie artykuł II w sprawie karygodno-sci strajków robotników kolejowych przyjęto 78 głosami przeciw 15, a całe przedłożenie straj-kowe przyjęto 81 głosami przeciw 14.

Potem 86 głosami przeciw 6 postanowiono utworzyć wojskową brygadę kolejową celem utrzymania ruchu kolejowego w razie straj-ków robotników.

Wreszcie uchwalono rozpisac ankietę w celu badania położenia robotników kolejowych, pocem Izba odczytała się na czas nieograniczony.

Izbę pierwszą zwołano na dziś.

Amsterdam 10 kwietnia. Oświetlenie miasta znacznie ograniczono. Tylko część latarni zalewica się i to pod ochroną wojska. Stowa-rzyszenie zecerów uchwalilo rozpocząć agitacyę celem wywołania strajku personalu wielkich gaz-ec. Część zecerów jednakże do tej akcyi nie przyłączyła się, tak że niektóre poranne dzien-

niki dziś jeszcze wyszły. Slychać, że strajk nie przybierze poważniejszych rozmiarów.

Amsterdam 10 kwietnia. Strajkuje tu około 25.000 ludzi. Dyrekcyje kolei porozumie-wają się w sprawie zaproponowanego przez ro-botników projektu podjęcia na nowo robót po przyjęciu wszystkich wydalonych robotników.

Strajkuje także część robotników gazowych. Zarząd gazowni wzywa publiczność plakatami do oszczędnego używania gazu.

Dyrekcyje kolei holenderskich są zdecydo-wane na razie nie rozpocząć żadnych rokowań z robotnikami.

Haga 10 kwietnia. Towarzystwo kolejowe odrzucilo propozycyę robotników w sprawie roz-częścia rokowań.

Generalny strajk w Rzymie.

Rzym 10 kwietnia. Cały strajk wedle wszelkiego prawdopodobienstwa nie uda się. Przeprowadzono układy z secerami dzienników w tym duchu, aby najpóźniej w sobotę dzienniki mogly wyjść z druku.

Wczoraj rano rozpoczęli strajk zamiatacze ulic i golarze.

Rzym 10 kwietnia Popolo Romano donosi, że nadeszly wczoraj do miasta nowe posiłki wojskowe.

Przedwczoraj wieczorem odbyło się w klubie socyalistów w parlamencie zebranie, celem naradzenia się w sprawie utworzenia sądu roz-jemczego.

Rzym 10 kwietnia. Związek zecerów i izba robotnicza wydały odezwę, wzywając robotników wszystkich kategorii z wyjątkiem zecerów, aby przystąpi do nowo podjęli. W Odezwie wyrażono robotnikom podziękowanie za objawioną solidarnosc, oraz nadzieję, że rozpoczęte przez kilku wybitnych obywateli dzieło pojednania będzie u-wiecznione pomyślnym skutkiem. Spodziewają się więc także, że spór między zecerami a ich pra-codawcami będzie załagodzony. Z powodu now-yjszej odezwy robotnicy rozpoczną natychmiast pracę.

Rzym 10 kwietnia. Izba robotnicza obra-dowała nad zakończeniem strajku i uchwalila wezwac robotników, by dziś podjęli pracę.

Rzym 10 kwietnia. Wczorajszy wieczór uplynął spokojnie. Rokowania w sprawie za-żegnania powszechnego strajku są w toku. Spodziewają się, że strajk niebawem będzie zakończony. Pogłoska, jakoby cudzoziemcy opuszczali miasto, jest nieprawdziwą. Codziennie przybywa do Rzymu z zagranicy wiele osób.

Revolucyonisci rosyjscy.

Wiedeń 10 kwietnia. (Tel. pryw.) Do N. Fr. Presse donoszą z Petersburga, że odkryto tam w śródmieściu tajną drukarnię komite-tu rewolucyjnego i 4 robotników uwięziono.

Zaburzenia w Madrycie.

Berlin d. 10 kwietnia. Voss. Ztg. podaje szczegoly zajęcia na ulicach Madrytu. Już w pią-tek przyszlo do matych zaburzeń między studen-tami a policyą. Budynek prefektury obrzucono kamieniami. Powóz gubernatora zatrzymano i po wyprężeniu koni uszkodzono zupełnie kamie-niami. Następno dnia znnowu przyszlo do no-wego starcia. Policya została wzmocnioną, a do studentów przyłączyli się robotnicy handlowi i inni. Studenci i robotnicy ubronjeni byli w pisto-lety, rewolwery, noże i młoty. Z dachów i balko-nów laly kobiety na policyę wrzuciły olej i gorącą wodę, zrzucały z okien wazonki i cegły. Walka trwała 1 1/2 godziny, w końcu żandarmerya i po-lycia zdolaly opróżnić miejsce zajęcia. Na miejscu zostaly trzy trupy, poległ jeden student, jeden murarz i jeden kolporter gazet; 13 osób ciężko rannych a 50 lekko. Z 7 żołnierzy policyjnych, którzy zostali strazeni, jeden dogorywa. Mani-festanci wznosili ciągle okrzyki na cześć Rzeczy-spolitej.

Macedonia.

Konstantynopol 10 kwietnia. W okrę-gu Kraljewa, wilajecie Uskub, pojawiła się buł-garska banda w sile 80 ludzi. W innych okrę-gach pojawily się w ostatnim czasie również liczne bandy bułgarskie.

Konstantynopol 10 kwietnia. Porta zawiadomila rosyjską ambasadę o zasądzeniu Ibrahima, sprawy zamachu na rosyjskiego kon-sula w Mitrowicy. Ambasada rosyjska jednakże odeslala dotychczas notę z oświadczeniem, że sprawca zamachu musi być za zbrodnię, do któ-rej się przyznał, zasądzony na śmierć. Gdyby był nie winny, powinien być uwolniony. Aresztowano 8 wspólników Ibrahima w Mitrowicy.

Wiedeń 10 kwietnia. (Tel. pryw.) Cesarz zatwierdził wybór Luegera na burmistrza miasta Wiednia.

Paryż 10 kwietnia. Dziennik Valenci ogla-sza artykuł w sprawie depezy Panizzardięgo. Urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych, Pa-leologne, otrzymał polecenie odszyfrowania depe-zy Panizzardięgo w listopadzie 1894. Depezę tą i odpis jej uznał sąd w Rennes za falsyfikaty. Paleologne przyslal obecnie do Soleil oświadcze-nie, że nad tym telegramem nie może być otwarta dyskusya, ponieważ tak minister wojny, jak mi-nister spraw zagranicznych w zupełności byli przekonani o autentyczności odpisu i samego tele-gramu.

Konstantynopol 10 kwietnia. Wobec tego, że od 10 dni nie było w Egipcie więcej wy-padku cholery zniosta rada sanitarna kwarantannę na prowieniczye z Aleksandryi.

Pekin 10 kwietnia. Według najnowszych doniesień z Port Arthur, wiadomośc, jakoby nad rzeką Yula zebralo się 20.000 rosyjskiego wojska, jest przesadzona. Według pewnych informa-cyj, wyslano w tę stronę jedynie mniejszy oddział wojska rosyjskiego dla uniemożliwienia ruchów Japończyków, którzy zajęli dolne terytorjum.

Dział rolniczy.

α Powiatową wystawę i promiowanie bydla, koni i chwlni urzędze jasielski zarząd pow. Kó-łek rolniczych w Jasle dnia 8 i 9 lipca. Równo-oseśnie odbędzie się w Jasle ogólna rada zarzą-dów kólek rolniczych z całego kraju.

Wiedeń 10 kwietnia. Jutro, w Wielką So-botę giełdy pieniężne i zbożowe w Wiedniu i Bu-dapeszcie zamkniję. W sobotę także zbożowa gieł-da budapeszteńska.

Nadestane

Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.

Kancelarya adwokatów

Dr. Wincentego Bałabana i Dr. A. Vogla przeniesiona na ul. Kraszewskiego l. 3 parter.

Dr. Kazimierz Kruzyński mieszka obecnie ul. Slowackiego 16, I. p. ordynuje w chorobach płuc i gardła od godz. 3 - 5 po połud. Telefon 169.

Komisyja lekcyjna Tow. „Bratniej Pomocy słuchaczów Wszechnicy lwowskiej”, pośrednicząca w wyszukaniu posad nauczycieli prywatnych i korepetytorów w miejscu i na prowincyi, jakoteż zajęć biurowych dla biednych akademików, do-nasza w ostatnich miesiącach wielkiego poparcia se strony interesowanej P. T. Publiczności przez zgłoszenie znacznej ilości lekcyj i innych odpowie-dnioli sąję, oo świadczy o przychylności i saufania ku nam. Przynajmniej się szerszemu ogłowi i prosząc o poparcie nadal naszej humanitarnej instytucyi, spodziewamy się, że komisyja nasza będzie mogla spełnić owe zadanie, zapewniając byt materialny najbardziej potrzebującej młodzieży. Go-dzinę urzędowe komisyji: Uniwersytet sala VIII. od godziny 12—1 odczinnie i lokal Tow. „Brat-niej Pomocy” od 12—3. Zgłoszenia ustne lub li-stowne.

HOTEL EUROPEJSKI

(Alberta Szkowrona.) Przyjechali do Lwowa dnia 10 kwietnia 1908. Eksc. A. Jaworsti z Wiednia, W. Polański z Bu-dnik, A. Mierzyński z Opolia, S. Stein z Frank-furta, T. Jarosz z Bawy ruskiej, J. Heller ze Sta-nisławowa, J. Młodowski z Rooyi, K. Jadański z Czerniawy, J. Bojakowski z Rooyi.

Fejleton literacki.

„The temporal power” by Maria Corelli.

Zorganizowanie robót i dażeń wśród prze-wrotowych obozów występuje w sposób impo-nujący i zdumiewający jednoscia. Na dane hasło odpowiadają te same echa, padają te same po-stulata, wywody i wnioski. Jeszcze nie sciolho wrazenie, wywołane fantasmagoryą powieści p. Hall Caine’a o „Mieście Wiecznem”, atoli inne głośne pióro podejmuje pokrewne zagadnienia, doбира się do innej władzy, podkopuje inną wie-ków budowę. Jakoby pendant do Eternal City, p. Maria Corelli dostarcza powieść zatytułowaną: The temporal power. I tu i tam jednaka brzmi pobudka, zapraszająca dzierzycieli władzy do po-dania ręki socyalistom, do zastąpienia w szeregi tych, co na zgliczaczach dawnego rzeczy porządku marzą o wprowadzeniu innego. P. Hall Caine gwalem wzywa papieża do zbywania się docze-snej władzy, ograniczając się na rządzie szcye. Pani Marya Corelli z kolei i królów nawołuje do złożenia berla i korony w ręce wszechwładnej ludowej rzeszy. Poczyna a bardzo namiętna au-torka, jedna z rzadkich osób prywatnych, które otrzymały osobne na koronację Edwarda VII zaproszenie do Westminsteru, nie wahala się, bezpodretno po dokonaniu historycznego obrzę-dku, wydać swój manifest czy program socyali-styczny w powieści, nęcący mostem postaci współczesnych, zaledwie przyszlonytych, w któ-

rych czytelnik rozpoznaje znane typy, rysy, cha-raktery polityczne. Fabula sama jest następująca.

W pewnem królestwie wstepuje na tron monarcha, który o tem tylko marzył, aby nigdy nie piastował największego w państwie urzędu. Legął się trudów, odpowiedzialności, spełnia naczelnem dostojestwem. Lubil natomiast bawić się w różny, nie zawsze królewski sposób. Wy-magania dynastyczne sniewolily go do posłubie-nia pięknej, cnotliwej, surowej księżniczki, która była uosobieniem wyspiarskiego caniu i kultu t. zw. repputability. W chłodnej wyniosłości swojej zamknęła oczy na przeszłość małżonka, a po trochu i na teraźniejsze jego zbroczenia.

Wspólna troska zbliża ku sobie króle-wską parę: syn ich ożenił się skromnie z poddań-ką, a teraz gdy przyszedł czas, aby go zasławiał z księżniczką równego urodzenia, nie chce sły-szeć o rozwodzie. Król tymczasem, zasiadłszy na tronie ojów, bardzo mu niewygodnym, sa-czyną odbiegać dawnych szlaków plochych zabaw i szalonych hulankę, aby podjąć na serwo swe zadanie i poznać zagadnienia epoki, mrocząceej się i wzbierającej nawałnością społeczną.

Ale nie rządzi on sam. Władzę zagarnął stary margrabia, postać żywcem odfotografowana z rzeczywistości, a bardziej jeszcze miody, rzutny, nieskrupulatny sekretarz stanu. Oni to o wszystkim rozstrzygają, oni tajemne z zagranicą nawiązują stosunki. Oni dają początek morder-czej wojnie przeciw bitnemu narodowi, na to tylko, aby od własnej gospodarki odwrócić bac-ność kraju.

Tymczasem fale rewolucyi społecznej pod noszą się coraz wyżej i wyżej, hydra stulgowa rewindykacyi socyalnych jawi się coraz wyra-niej, snują się naczelne postacie ruchu, jak Wil-liam Morris, jak Annie Besant, zaledwie lekko przesłonięte rąbkami fantastycznej powieści. Au-torka nawet nie określiła bliżej krainy, w której snują się wypadki i osoby dramatu. Przyszloby niemal powątpiewać o identycznosci owej krainy z Anglią, gdy z naciskiem dowodzi, iż państwo, stanowiące do jej opowiadania, roztoczone jest przez Jezuitów, których tajemniczo siła wszędzie dosięga i do wszelkich gotowa posunąć się zbro-dni. Ten strach Jezuitów stał się zupełną mona-mią, a p. Corelli nie pierwszym przykładem umysłowego w tym kierunku zbroczenia.

Już temu pół wieku, pod wpływem powieści Eugenięwa Sue, monomania ta ogarniala po-ważnych nawet ludzi, nowym dowodem, co może sugerysta zreszcie narzucana. Opowiadają o u-zonym Villeman, iż pod koniec życia wszędzie zdawało mu się widzieć nie tylko działanie Je-zuitów, lecz bodaj ponure widma, złudne postacie, przejmujące go najwyszszą, dacieńską wrogą. Coś podobnego uderza dziś u pani Corelli. Wro-ga usposobiona względem każdej pozytywnej re-ligii i Kościoła, na punkcie Jezuitów ulega zupełnemu obłąkaniu ślepej nienawiści, powtarzając zwierztałe komunalty i oskarżenia. Obok Je-zuitów, w równym niemal stopniu nienawidzi dziennikarzy, wzywając wszystkich gromów nieba i ziemi przeciw dwóm największym rzekomym plagom ludzkości — potężnemu zakonowi i po-

teźniejszej jeszcze prasie. Tymczasem królowi oczy się otwierają na wzbierające fale ludzkich niedoli i krzywd społecznych. Dla lepszego ich zbadania, w sposób tajemniczy, zachowując ściśle incognito, zastępuje on w szranki spiskowców i socyalistów, przyłącza się do komitetu rewolucyj-nego, gdzie zasiada urocza Lotys, duch pokrewny znanej agitatorce Miss Maud Gonne. Król, do miłości zawsze skory, a nie znajdujący ciepła przy własnym ognisku, przywiązuje się całą duszą do pięknej rewolucyonistki, która mu się staje Egerya, przewodniczką, natchnieniem. Odtąd wszystkie jego czyny, wszystkie szlachetne dą-żenia, wypływają będą z serca tej nowej Beatrix, wiodącej go po światłach podziemnych kłnowań, sprzyjszeń i spisków. Zapada postanowienie, iż król ma zginąć, los naznaczo nieznanego członka rewolucyjnego komitetu, ukrytego pod mianem Leroy, dla spełnienia królobójczego zamachu. W tej chwili wtycznej, ów nieznamy zdiera maskę anonimowi, wyznaje swe prawdziwe nazwisko i charakter, i oświadcza, że zbadawszy do dna aspiracyę ludowej rzeszy, gotów na jej czelo stanąć, gotów podjąć socyalistyczne postula-ta. I oto stawa na czele tłumy, przebiega ulice stolicy, dopelnia zamachu na ministerstwo, na parlament, na cały ustrój dotychczasowy rządu i kraju. Dawny rzeczy porządek zmieciony bez-powrotnie, rewolucya wszędzie święci tryumf nie-bywały. Ale miłość i zasadność gotowe pomieścić nroczytsości pokojowego przelomu. Jeden z przy-wódców spisku kochał także piękną Lotys; wi-dząc, że dla niego jest straconą, zabija ją w

zstępnie rozpaczy. Ciało jej nie będzie gnit w ziemi, spocznie na dnie morza. Król niemięna, że ona sama sobie odebrała życie, nie domyśla się, iż morderca przy nim się znajduje. Na okęcie, przybrany kwiecien, sunie tajemniczo Lotys ku niesmiertelności. Patrzy na odpływający statek żałobny królowa, chłodna i wyniosła zawsze, nawet w obec odejścia rywalki na wieki. Ale kto raz ukochał Lotys, już bez niej żyć nie po-trafi. Morderca zruca się w morze, król zaś roz-kazuje, aby go żywego przywiązano do trumny ukochanej i razem z nią pogrążono w morskiej topieli. Następstwo po nim objmie syn, który posubiąjąc dziedziczy z ludu, będzie już tylko pierwszym obywatelem republiki socyalnej.

Taki jest melodramatyczny koniec dziwacz-nej powieści pani Corelli, której rozpasana fan-tazyja zdobywa niekiedy efekta potężne i przes-to samo zyskuje sobie szeroką poczytnosc. Ale są to złudne tylko powodzenia, łatwy poklask, rychlo przekwitające wazzyiny. Wykwintniejsi czytelnicy pozostaną wiernymi ideałom powie-sciowej twórczosci, pozostawionym przez mistrzów rodzaju jak Dickens, Thackeray, George Eliot. Fantasmagorye p. Hall Caine’a lub Maryi Corelli rozwijają się, jak sennie smory chorobliwych wy-obrazni, spazneczonego smaku i przejściowej epoki, obfitującej, jak żadna inna w gorączkowe mrzonki i gorączkowe a nienasyczone zakusy. N.

COLOSSEUM

Codziennie przedstawienie.

W niedzielę i święta 2 przedstawienia.

Początek o godz. 8 wieczór.

Bilety są wozesniej do nabywa u Plohna — ul. Karola Ludwika 9.

Pierwsza kraj. fabryka

S. W. Niemojowskiego, Lwów,

GMACH Hr. SKARBKA, (dawna sala sejmowa)

Koperty, Papiery listowe, Tutki i Bibułki cygaretowe ito.

Do nabycia w sklepie przy Placu Maryackim l. 8, oraz w innych handlach papierowych we Lwowie na prowincyi. Cenniki i wzory wysyla się odwrotnie.

ISLAM

Opowieść muzułmańska.

(Ciąg dalszy).

Przez mgienie oka bałem się śmierci głupiej i okrutnej, której musiałbym się poddać. Wejść do mojego położenia. Chocym nawet został utaskawiony, czeka mnie wygnanie, a równa się ono śmierci... Wszak najodważniejszy z ludzi nie może prowadzić otwarcie propagandy zasad rewolucyjnych. Więć nie pomowiaj mnie o tchórzostwo; zraniałbyś mnie tem śmiertelnie... Oddawna już miewam sny okropne, a rano, gdy się obudzę i przypomnę sobie smutki i utrapienia tego życia, pragnę być tragarzem, uginąć się pod brzemieniem pracy fizycznej, byle mieć duszę i myśli spokojne. Zechciej zrozumieć, że ja marzę o prawdziwym szczęściu dla moich współbraci;

aby im to szczęście zapewnić, muszę wpiersi siad ziarno niezadowolonia.

— To okropne! a tem okropniejsze, iż jesteś zięciem Szeika-ul-Islam i że chronisz się pod jego dachem, aby tem bezpieczniejsie prowadzić swe knowania. Takie postępowanie jest nikczemne, niegodne człowieka z honorem...

Basza drgnął, jak gdyby go kto uderzył; twarz jego wyrażała cierpienie, ale trwało to chwilę zaledwie.

— Przyszaj, że pod tym względem można mi czynić zarzuty — odparł — ale kocham szersze mego teścia i nie mogłem mu odmówić, gdy mnie prosił i zaklinał, abym u niego zamieszkał.

— Jesteś obcym wśród nas. Nureddinie, twoja dusza nie rozumie naszej; podobnyś do rośliny, wyhodowanej w mieście cywilizowanem, która gdy ją przesadzą na pole, zasiane zbożem, staje się szkodliwym kłosem... Powinna cię wyrwać ręka rolnika i odrzucić daleko, hen, aż na gościniec, aby cię podeptali przechodnie...

On odpowiedział bardzo cicho, jak dziecię, które prosi potężnego anioła, aby mu lzy w kwiaty zamienił.

— Daj mi twoje usta... — szepnął — ich słowa są okrutne.

Chciała mu się opierać, odrzucała go z ciałych sił, ale nagle, pod wpływem niezrozumiałego uczucia, jej upór stopniał, przechyliła ku niemu swą piękną głowę i zarzuciwszy mu ręce na szyję, podała wargi, do wiśni podobne. Patrzali na siebie długo i chciwie...

— Kto ci doniósł o moich krokach? — rzekł nagle Nureddin.

Odskooczyła, jak gdyby się przed nią grób otworzył i wpatrując się w niego wzrokiem błędnym, rzekła:

— To, o co mnie pytasz tak nagle, pozostanie bez odpowiedzi; nie wyjawię ci nigdy nazwiska osoby, która się zdradziła przedemną.

— Ależ to szaleństwo. Jakże mogę się bronić przed nieprzyjacielem, którego nie znam?...

Kto ci zaręczy, że on mnie nie wyda, że on mnie już nie wydał w ręce sprawiedliwości?

— Nie — zawołała Emine — on nie jest szpiegiem, on brzydziłby się takim krokiem. Może cię zabić, ale twojej tajemnicy nie zdradzi. Baszo! — rzekła łagodnie — kocham cię duszą i ciałem i uznaję szczerą twoich przekonań, ale postuchaj mojej rady. Jutro najdalej opuść ten dom, osiądź w Stambule i miej się na baczności; dziesięć razy obróć językiem w ustach, zanim powiesz słowo... A przedewszystkiem zniszcz papiery, które zapewne chowasz w selamleku; jeśli zaniechasz swoich knowań, mogę ci zaręczyć, że nie ci grozi nie będzie.

— Ale dlaczego nie chcesz mi wyjawić nazwiska oskarżyciela? — zapytał, całując znowu jej usta. — Gdy pomyślę, że dwu moich najmilszych towarzyszy może być skompromitowanych wraz ze mną, to mnie rozpacz ogarnia. Natychmiast spal wszystkie papiery, które mam w selamleku... Pozostań tutaj, wróć przededniem... Będziesz mogła potem dostać się nieopóźnienie do twojego pokoju. Nie odchodź stąd, błagam... A tymczasem zastanów się, jak się robisz, nie wyjawiając mi nazwiska mojego wroga.

Wyszedł, podążając do swoich apartamentów w selamleku.

IV.

Zostawszy sama, Emine podeszła do otwartego okna. Jej serce było przepelnione wielką żądzą miłości; trochę snużona tyłu wznieszeniami, po chwili słodkiej zadumy poszła się położyć do łóżka.

Zaledwie się wyciągnęła, zdało jej się, że miłość wzbiera wartkim potokiem i zalewa ją całą. Spuściła powieki, zasunęła kotarę łoża i usnęła.

(C. d. n.)

DROBNE OGŁOSZENIA

Herbata

chińsko-rosyjska, zbiór majowy, świeże Souehong L. str. 3-75, H. str. 3-100. Okruchy najlepsze str. 1-75. Okruchy drobne str. 1-30 za funt. Dwór Łazyszyn Brzeżany

Agromom

szkoły roln. w Czerniobowie, w sile wieku, posiada chłubne świadectwa, poszukuje posady rządzący zaraz, zgłoszenia pod adresem „Gospodarz” Dysiatyn p. Bybło. 118

Wina owocowe

zalecane przez wielu lekarzy najlepszy napój na światła, nie upaja, nie działa na nerwy i ułatwia trawienie, w smaku niczym nieustępuje przednim winom prawdziwym, a krajowe i w różnych gatunkach, jak: jabłkowe, gruszkowe, śliwkowe, mirabelowe, wiśniowe, agrestowe, porzeczkowe, borówkowe, jałowiec etc. butelka od 1 korony do 3 koron, dostać można jedynie we Lwowie. 8986

w Biurze Ogrodniczym Hetmańska 8.

Młody pitne malinaki, dereniak butelka od 1 korony do 2 1/2 koron.

Piękność!

Młodzienczość!

Kto ma na twarzy przyszczyki, wągry, czerwony nos, popękany nos, naskórek, łysinę, łupież i wypadanie włosów, niech przysła swój adres do

M. FEITH, Wiedeń VI.

Mariahilferstrasse 45. Bezpłatnie otrzyma każdy „wskazówkę do pielęgnowania piękności”, oraz próbkę znakomitego kosmetycznego środka za nadesłaniem 30 hal. w markach na portu i opakowanie.

Spory słynne w świecie kintowskie wspaniałe i olbrzymie

goździki

odznaczono najwyższymi nagrodami w Pradze, Wiedniu, Lyonie, Antwerpii, Amsterdamie, Hamburgu, Frankfurcie n. M. itd. wybór elite 10 szt. 30 K. Gatunki okazów do wysła- wy 1 reklam 10 „ 16 „ Goździki olbrzymie 10 „ 10 „ Goździki wspaniałe 10 „ 5 „ Goździki ogrodowe 10 „ 2 „ Przy odbiorze 50 sztuk opust 10%, przy odbiorze 100 sztuk opust 20%. Ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

FR. SPORA

wywóz goździków 8983

KLATOWY (Klatian) CZECHY.

Do wydzierżawienia

kolo Zaleszczyk, razem lub osobno, 3 folwarki, obszaru przeszło 2.000 morgów, wraz z 3 gorzelniami. Blizsza wiadomość kancelarya adwokata dr. Z. Lisiewiczza, Lwów, ul. Akademicka 19. 8967

Przesadza kwiaty

w mieszkaniach, licząc do 5 wazonów po 50 h. wazon, nad 5 do 10 wazonów po 40 h., nad 10 do 20 wazonów po 20 hal. (ziemię i wazon osobno się wlicza) ulica Hetmańska 1. S. 8968

Urządza też ogrody i ogródki.

Wagi wagonowe,

wagi mostowe, wagi dla bydła, wagi dziesiętne i ramienne najnowszej konstrukcji i po cenach najtańszych oferuje

V. Cervený

Fabryka wag. 8985

Praga — Žilkov.

SCHÜTZ I CHAJES

dom bankowy i kantor wymiany Lwów, plac Maryacki 1. 7.

Kupno i sprzedaż efektów i monet. Wyplata kuponów i wylosowanych obligacji Losy na spłaty miesięczne od trzech koron posuwamy. Bezpłatna rewizja losów i stanów podlegających losowaniu. Prosimy do wszystkich ciągłych w roku Złotonia s prowincji szafkują się odrotną pocztą nie licząc prowizji. Listy i przesyłki uprasza się adresować: Dom Bankowy, SCHÜTZ I CHAJES, Lwów, plac Maryacki 1. 7.

„Nowy Dzwonek“

pismo ludowe wychodzi w Krakowie w zeszytach miesięcznych znacznej objętości i kosztuje razem z „Biblioteką“ i z „Skarbnicą ludową“ rocznie: 5 koron (z zł. 50 ct.) półrocznie: 3 korony 50 h. (z zł. 1-25)

ADRES: Redakcja „Nowego Dzwonka“ w Krakowie, ul. Czysta 1. 12. Nowi Czytelnicy mogą jeszcze otrzymać wszystkie zeszyty od początku roku. 8974



Znakomity SYROP FORGET

UŚMIERZA Kaszle, Katary, Bezsenność. W KRAKOWIE w Aptekach: PP. WISZNIEWSKIEGO i REDYKA. W LWOWIE w Aptekach: PP. MIKOLASCHA i WEWIORSKIEGO. Ruckera.

Wiosna—Lato 1908. Przemysł krajowy. **Piękno a tanio na suknie dla panów** **Batysty, Zefiry, Voile itp.** poleca **Bazar krajowy** we Lwowie, ul. 3 Maja 1. 5. **!! Ceny bardzo niskie !!** Popierajmy przemysł krajowy. 8997

Wijnand 8453 **FOCKINK** Rok założenia w Amsterdamie 1679. Najlepsze likiery: Anisette, Curaçao, Cherry-Brandy itd. Dostawca nadworny królowi niderlandzkiej, JM. cesarza Austryi i króla Węgier, króla pruskiego i wielu innych dworów europejskich. **Jedyna filia w Wiedniu, L. Kohlmarkt 4.** Telefon I, 8255. Nabyć można także we wszystkich lepszych handlach delikatesów i win.

Aptekarza **Thierry'ego (Adolf) LIMITED** prawdziwa **MASC CENTOFOLIOWA** jest najcenniejszą masją naciągającą, która przez gruntowne czyszczenie wywołuje skutek ściągający i szybko gojący, usuwa przez rozmiękanie obce ciała wszelkiego rodzaju, które się do rany dostały. Postrą franco 2 szóstki 3 koron 50 gr. Aptekarz **Thierry (Adolf) LIMITED** w Pradze pod **Rohitsh-Sauerbrunn**. Dla uniknięcia nadśladownictwa prosimy sważyć na powyższą markę ochronną, która wypalona jest na każdym słoju. 8545

BANK MELIORACYJNY

ul. Kopernika 1., 1. p. (nad apteką Mikolassa)

wykonuje wszelkie prace melioracyjne, jako to: zdjecia planów, wygotowania kosztorysów do drenowania pól, nawodnienia i odwodnienia łąk, budowy rowów, kanałów, drog, szos, kolejek etc. etc. i poleca się do praktycznego przeprowadzenia powyższych prac.

Finansowanie skutecznia się podług każdorazowej szczegółowej umowy.

W razie już gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże, wykonanie pracy.

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

wykaz najwyższych cen po jakich ziemiopłody w r. 1908 od gradu ubezpieczone być mogą.

Rodzaj ziemiopłodów	W powiatach sądowych Galicyi i Bukowiny			
	A.	B.	C.	D.
Andrychów, Baligród, Biała, Biecz, Bochnia, Brzesko, Brzostek, Brzozów, Bukowsko, Chrzanów, Głębokowiec, Oz. Danajów, Dąbrowa, Dębica, Dobczyce, Dukla, Dynów, Fryszak, Głogów, Gorlice, Grybów, Jasio, Jaworzno, Jordania, Karczewo, Kraków, Krośnice, Krosno, Kraszewice, Leżajsk, Limanowa, Lisie, Liszki, Lutowska, Łańcut, Maków, Mielec, Miłówka, Maszana dolna, Muszyna, Myślenice, Niepolonica, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Pilzno, Podgórze, Przeworsk, Radłów, Radomyśl, Ropczyce, Rozwadów, Rymanów, Rzeszów, Sank, Skawina, Siemien, Sokołów, Stary Sącz, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tarnów, Tuszów, Tycczyn, Ulanów, Ustrzyki, Wadowice, Wieliczka, Wiśnicz, Wojnicz, Zabno, Zator, Zmigród, Żywiec, Zakliczyn.	Bełz, Bircza, Borszczów, Bobrka, Boberodczany, Bolechów, Boleszowice, Borynia, Busk, Bursztyn, Obodowice, Cieszanów, Delatyn, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Dubiecko, Gliniany, Gródek, Gwoździec, Halicz, Horodenka, Jablonów, Janów, Jarosław, Jaworów, Kałusz, Kamionka, Komarno, Kołomyja, Kosów, Krakowiec, Kulików, Kuty, Lubaczów, Lwów, Łąka, Medenice, Mielnica, Mikołajów, Mościska, Mosty w. N., Nowa, Niamirów, Nizankowice, Obertyn, Opatyn, Podub, Peceznik, Przemysły, Radawa, Radymno, Radziechów, Rożniatów, Rohatyn, Rudki, Sambor, Sieniawa, Sądowa Wisnia, Skole, Śniatyn, Sokal, Sototwina, Stalawów, Staremiasto, Starosól, Strzyż, Szczarzec, Tłumacz, Trzask, Turka, Tysmienica, Uhnów, Winniki, Wojniów, Zabolotów, Zaleszczyki, Zabie, Zółkiew, Żurawno, Żydaczów.	Brody, Brzeżany, Buczacz, Budzanów, Czortków, Grzymalów, Husiatyn, Kopyczyńce, Kozowa, Łopatyn, Mikuliniec, Monasterzyska, Nowosiółko, Olesko, Podhajce, Podwołoczyska, Potok złoty, Skalaż, Tarnopol, Trembowla, Wiśniowczyk, Zaleszczyki, Zborów, Złoczów.	Bukowina, Boian, Czerniowiec, Dorna, Watra, Gurahomora, Kimpolung, Koo-man, Putilla, Radawce, Sadogora, Seliżyn, Seret, Solka, Stanowce, Storożyniec, Suczawa, Waszkowce, Wyszkiw, Czeremosh, Wylinica, Zastawna.	

poz.	koron za 100 kg.	poz.	koron za 100 kg.	poz.	koron za 100 kg.	poz.	koron za 100 kg.
1	14	1	13	1	13	1	12-50
2	15	2	12	2	12	2	11-50
3	17	3	16	3	16	3	15
4	16	4	15	4	15	4	14
5	14	5	13	5	12	5	11
6	14	6	13	6	12	6	12
7	13	7	12	7	11	7	10
8	13	8	12	8	11	8	10
9	12	9	11	9	10	9	10
10	12	10	11	10	10	10	10
11	14	11	13	11	13	11	12
12	20	12	18	12	18	12	17
13	14	13	12	13	12	13	12
14	14	14	12	14	11	14	11
15	16	15	15	15	14	15	13
16	15	16	14	16	14	16	13
17	14	17	13	17	12	17	11
18	11	18	10	18	10	18	10
19	50	19	45	19	40	19	40
20	130	20	125	20	120	20	115
21	140	21	135	21	130	21	125
22	140	22	140	22	140	22	140
23	24	23	22	23	22	23	20
24	20	24	18	24	18	24	18
25	16	25	14	25	14	25	14
26	40	26	40	26	38	26	36
27	16	27	14	27	12	27	12
28	48	28	46	28	44	28	44
29	30	29	28	29	26	29	26
30	50	30	50	30	50	30	50
31	46	31	44	31	42	31	40
32	50	32	48	32	46	32	44
33	2-40	33	2	33	2	33	2
34	120	34	115	34	115	34	110
35	do 100	35	do 80	35	do 70	35	do 60
36	do 120	36	do 100	36	do 90	36	do 80
37	do 100	37	do 80	37	do 70	37	do 60
38		38	do 300	38	do 300	38	do 300

Przedruk nie będzie płacony.

Kantor wymiany

Lwowskiej Filii Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu

znajduje się we Lwowie ul. Jagiellońska 3, 1. p. w parterze gdzie również przeniesiono

Oddział wekslowy.

Pierwotnie w parterze znajdujący się

Oddział wkładowy

został napowrót do tego samego lokalu przeniesiony.